

NELLA STOLIŃSKA-POBRALSKA*

Janina Bajszczak-Maciaszkowa – redaktorka upowszechniająca dorobek pedagogiki opiekuńczej

Janina Bajszczak-Maciaszkowa żyła 68 lat, z czego 30 poświęciła redakcji pisma „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. Można śmiało stwierdzić iż czasopismo to było dziełem Jej życia. Pod Jej redakcją ukazało się ponad 300 numerów. Współuczestniczyła w powoływaniu do istnienia miesięcznika w 1961 r. i była jego redaktorem naczelnym przez 30 lat – aż do swej śmierci 26 kwietnia 1991 r. Nadała pismu kształt, określiła charakter, zapewniła stabilne, niekwestionowane do dziś miejsce w grupie periodyków pedagogicznych.

Druga wojna światowa pozostawiła po sobie ślady zniszczeń nie tylko w sferze materialnej. Znacząco uszczuplony został biologiczny potencjał narodu, 9,9% dzieci straciło swoich rodziców¹, a ich rolę tuż po wojnie przejęli opiekunowie i wychowawcy w instytucjach opiekuńczych. Licznie powstające placówki oraz zatrudniona w nich kadra pilnie potrzebowała ukierunkowania i wskazówek, które wcześniej pozyskiwała głównie z łamów solidnej międzywojennej prasy pedagogicznej.

Niestety powojenny przełom lat 40. i 50. był trudnym okresem dla edycji czasopism pedagogicznych. W zasadzie nie było periodyków wspierających pracę kadry zatrudnionej w placówkach opieki całkowitej, kompensujących sierotwo. Jedyne wydawane w latach 1948–1950 przez Ministerstwo Oświaty czasopismo „Dzieci i Wychowawca” zostało zamknięte ze względu na swój zbyt otwarty charakter (z pismem współpracowali autorzy mocno związani z tradycją okresu międzywojnia).

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Historii Wychowania i Pedagogologii, 91-408 Łódź, ul. Pomorska 46/48.

¹ Przeprowadzony w czerwcu 1945 r. dla potrzeb szkolnictwa spis dzieci określił liczbę dzieci osamotnionych na 1 544 132, co stanowiło 22% ogółu całej populacji dziecięcej. W liczbie tej dzieci osierocone zupełnie to 111,5 tys., zaś półsieroty – 970,7 tys.

Zakwestionowano też zasadność wydawania powołanego cztery lata później „Domu Dziecka” – czasopisma o charakterze wyraźnie zawodowym, adresowanego do wąskiego kręgu odbiorców jednej instytucji, głównie wychowawców placówek opieki zamkniętej².

U schyłku lat 50. problemy sieroctwa powojennego powoli wygasły, rosła zaś znacząco potrzeba zapewnienia właściwej opieki i wychowania nowej populacji sierot – sierotom społecznym – umieszczanym już nie tylko w placówkach opieki całkowitej. W 1961 r. przyjęto – usankcjonowaną ustawą o systemie oświaty – koncepcję uznania opieki za integralny element oświaty i wychowania.

W tych warunkach zespół redakcyjny „Domu Dziecka”, którego sekretarzem była wówczas Janina Bajszzak, wystąpił z inicjatywą przekształcenia redagowanego czasopisma w periodyk podejmujący szeroki krąg zagadnień opiekuńczo-wychowawczych. Tak narodziły się „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, które w 1961 r. były dwumiesięcznikiem, a od roku 1962 – miesięcznikiem (bez numerów wakacyjnych)³.

Powierzenie Janinie Bajszzak, późniejszej Maciaszkowej, obowiązków redaktora naczelnego czasopisma było, zdaniem Jej współpracowników⁴, bardzo dobrym wyborem. Znała ona doskonale ówczesną sytuację w dziedzinie opieki nad dzieckiem, wiele wiedziała o potrzebach, trudnościach i możliwościach potencjalnych czytelników. Miała praktyczne doświadczenia w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą za sprawą dwuletniej (1948–1950) praktyki w kierowaniu świetlicą oraz obserwacje z dziesięcioletniego (1951–1961) doskonalenia zawodowego wychowawców z racji pełnionej funkcji kierownika Sekcji Opieki nad Dzieckiem w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych. Znała możliwości i potrzeby kształconych w liceach pedagogicznych wychowawców, coraz liczniej podejmujących pracę w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Dobrze orientowała się w dostępnej wówczas literaturze, prowadziła badania empiryczne nad zagadnieniami dyscypliny w wychowaniu, których rezultaty przedstawiała w rozprawie doktorskiej. Miała ponadto spore już doświadczenie w pracy redakcyjnej, a przede wszystkim sprzyjające nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów z ludźmi cechy osobowości.

Tak dobierała współpracowników i autorów, aby jak najlepiej zaspokajać potrzeby stale poszerzającego się o nowe grupy zawodowe grona czytelników. Obok nauczycieli sprawujących opiekę całkowitą nad dziećmi i młodzieżą – wychowawców domów dziecka, pogotowi opiekuńczych, ośrodków szkolno-wychowawczych

² Czasopismo „Dom Dziecka” wydawane przez Ministerstwo Oświaty powstało w 1954 r. Jego tematyka dotyczyła głównie problemów wychowania, opieki i organizacji pracy pedagogicznej w placówkach opiekuńczych. Czasopismo, wydawane początkowo jako kwartalnik, przekształciło się w 1957 r. w dwumiesięcznik, by od 1957 r. już do końca edycji w starej formule, czyli do końca 1960 r., funkcjonować jako miesięcznik.

³ D. Apanel, *Rola pisma „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” w rozwoju polskiej pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX w. jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2010, s. 52.

⁴ J. Raczkowska, *Wspomnienie. Janina Maciaszkowa 1923–1991*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” (dalej: POW) 2001, nr 5.

wawczych, opiekunów rodzin zastępczych oraz rodzinnych domów dziecka, potencjalnymi czytelnikami stać się mieli stopniowo pracownicy poradni, zwłaszcza psychologiczno-pedagogicznych, pedagodzy szkolni i wychowawcy klas oraz organizatorzy orientacji zawodowej, pozalekcyjnej i pozaszkolnej działalności dzieci i młodzieży.

Do grona czytelników pisma pragnęła włączyć także pracowników placówek współdziałających ze szkołą w realizacji jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej – wychowawców internatów i burs, świetlic szkolnych, międzyszkolnych i dworcowych; organizatorów pozaszkolnej aktywności dzieci i młodzieży w pałacach i domach kultury, ogniskach pracy pozaszkolnej, ogrodach jordanowskich, klubach i kołach zainteresowań, na koloniach letnich i zimowiskach, także w środowisku zamieszkania. Potencjalną grupę czytelników widziała również w społecznych działaczach opieki nad dzieckiem, pracownikach nadzoru pedagogicznego i doradztwa metodycznego w dziedzinie opieki nad dzieckiem, pracownikach wyższych uczelni, zwłaszcza zajmujących się pedagogiką opiekuńczą, społeczną i szkolną. Za sprawą Maciaszkowej pismo było zaadresowane również do młodzieży studiującej tę problematykę w WSP i na uniwersytetach, a od 1973 r. także do nauczycieli realizujących program przysposobienia młodzieży do życia w rodzinie.

Próbując odpowiadać na specyficzne oczekiwania i potrzeby zawodowe poszczególnych grup czytelników, prowadzących działania opiekuńczo-wychowawcze w różnych miejscach, w różnych instytucjach i różnymi metodami, kierowana przez Janinę Maciaszkową redakcja starała się jednocześnie integrować ich, programując pracę czasopisma w oparciu o to, co jest im wspólne, tj. sprzyjanie szeroko pojmowanemu dobru dziecka, a także dające się wyodrębnić zasady i teoretyczne podstawy działalności opiekuńczo-wychowawczej.

Podporządkowana tym celom była koncepcja poszczególnych działów pisma. Każdy numer otwierał dział zatytułowany *Aktualne problemy i teoretyczne podstawy opieki nad dzieckiem*. Publikowano w nim artykuły omawiające szeroko pojmowane teoretyczne podstawy działalności opiekuńczo-wychowawczej w kontekście wskazań pedagogiki opiekuńczej, teorii wychowania, pedagogiki społecznej, psychologii wychowawczej i rozwojowej, socjologii wychowania. Przykładowe tematy publikacji tego cyklu to: *W kręgu problemów pedagogiki opiekuńczej*⁵, *W sprawie pedagogiki opiekuńczej*⁶, *Terminologia w opiece nad dzieckiem*⁷, *Miejsce opieki w pedagogice społecznej*⁸. Sama Maciaszkowa włączała się bezpośrednio w nurt teoretycznych refleksji. W swoich artykułach dawała wyraz swojej postawy wobec aktualnych tendencji i poszukiwań teoretycznych wzorców wychowania i opieki. Przykładem niech będą tytuły niektórych artykułów umieszczanych przez nią w tym dziale: *Pedagogika opiekuńcza jako teoria naukowa*⁹,

⁵ J. Maciaszkowa, *W kręgu problemów pedagogiki opiekuńczej*, POW 1978, nr 1.

⁶ J. Pelcowa, *W sprawie pedagogiki opiekuńczej*, POW 1998, nr 2.

⁷ A. Kelm, *Terminologia w opiece nad dzieckiem*, POW 1978, nr 7.

⁸ A. Kamiński, *Miejsce opieki w pedagogice społecznej*, POW 1978, nr 6.

⁹ J. Maciaszkowa, *Pedagogika opiekuńcza jako teoria naukowa*, POW 1982, nr 8.

*Podmiotowość w kształceniu i wychowaniu*¹⁰, *Kierunek-system wychowawczy*¹¹, *Kształtujemy zaangażowaną postawę obywatelską*¹² i in.

Z inspiracji Maciaszkowej w dziale tym podejmowano również próby diagnozy funkcjonowania systemu opiekuńczo-wychowawczego i jego poszczególnych ogniw oraz ukazania ich perspektyw rozwojowych w kontekście kolejnych rocznic PRL – dwudziesto-, trzydziesto-, czterdziestolecia.

Często przedmiotem rozważań było funkcjonowanie poszczególnych instytucji opiekuńczo-wychowawczych na tle ich statutowych zadań i potrzeb wychowanków, uzupełnione o charakterystyki typowych środowisk wychowawczych: rodzinnego, szkolnego, pozaszkolnego. Maciaszkowa w kontekście specyfiki poszczególnych środowisk zainicjowała dyskusję nad swoistością pojęcia wychowania w szerokim zakresie.

Uważała iż rozumienie opieki w szerokim zakresie pozwala określić jej podstawowe zadanie jako wspieranie rozwoju człowieka. Działaniami opiekuńczymi obejmowane jest wówczas całe społeczeństwo, zarówno dzieci, młodzież, jak i osoby dorosłe, których rozwój przebiega w sposób dość normalny, bez specjalnych odchyśleń fizycznych i intelektualnych. Działalność ta prowadzona jest w wyspecjalizowanych instytucjach, w zależności od tego, jakie zadania podejmują. Można je podzielić na instytucje, które:

- wspierają rozwój fizyczny, takie jak: lekarska służba zdrowia, ogniska kultury fizycznej i te wszystkie urządzenia (jak boiska szkolne, place zabaw itp.), których zadaniem jest zapewnienie warunków umożliwiających prawidłowy rozwój fizyczny i zdrowie;

- wspierają rozwój kulturalny, takie jak: domy i pałace kultury, ogniska muzyczne i plastyczne, a także szkolne koła zainteresowań, których zadaniem jest stwarzanie warunków umożliwiających zaspokojenie potrzeb kulturalnych, rozwój zainteresowań i uzdolnień oraz wdrożenie do aktywnego uczestnictwa w kulturze;

- wspierają rozwój intelektualny i społeczno-moralny, takie jak: szkoły różnego szczebla, przedszkola i inne instytucje, których zadaniem jest stwarzanie warunków umożliwiających prawidłowy rozwój intelektualny i społeczno-moralny, wdrażanie do odpowiednich zachowań prospołecznych i przyswajanie określonych norm i wartości moralno-społecznych;

- wspierają wielostronny rozwój człowieka, a szczególnie rozwój moralno-społeczny i emocjonalny, takie jak rodzina i formy rodzinopodobne (rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze), których zadaniem jest zaspokajanie w sposób możliwie pełny wszelkich potrzeb człowieka.

W każdej grupie instytucji występuje wielość realizowanych zadań, ale można mówić o pewnych zadaniach dominujących, nadających instytucjom swoisty charakter. I tak podstawowym zadaniem instytucji leczniczych jest troska o zdrowie, zaś instytucje kultury podejmują przede wszystkim te zadania, które wprowadzają w świat sztuki i kultury, uczą ich odbioru i przygotowują do własnej aktyw-

¹⁰ J. Maciaszkowa, *Podmiotowość w kształceniu i wychowaniu*, POW 1981, nr 3.

¹¹ J. Maciaszkowa, *Kierunek-system wychowawczy*, POW 1979, nr 9.

¹² J. Maciaszkowa, *Kształtujemy zaangażowaną postawę obywatelską*, POW 1983, nr 5.

ności w tym zakresie. Natomiast w szkole na czoło wysuwa się takie zdobywanie wiedzy i taki rozwój intelektualny, by sprzyjał on kształtowaniu wszechstronnie rozwiniętej osobowości młodzieży.

„Czy można zatem wyraźnie określić różnicę między działaniami opiekuńczymi a wychowawczymi” – pytała? Tak w jednym z artykułów wyjaśniała związek opieki z wychowaniem:

[...] skierowanie dziecka do świetlicy jest czynnością opiekuńczą, lecz jego pobyt tam ma zarazem charakter opiekuńczy i wychowawczy. Dziecko bowiem w tym czasie pod kierunkiem wychowawczyni podejmuje realizację różnych zadań związanych ze sposobami spędzania wolnego czasu, zasadami pracy samokształceniowej, uczy się reguł zachowania i współżycia społecznego. Są to zadania wychowawcze, ale wychowawczyni, która udziela instruktażu, wyjaśnia, doradza, realizuje jednocześnie zadania opiekuńcze. Przypomnieć bowiem należy, że w rozumieniu opieki mieści się nie tylko zapewnienie warunków (udostępnienie dóbr oświaty i kultury), ale instruktaż, jak z nich korzystać. Myślę, że ten instruktaż, to doradztwo dotyczące różnych dziedzin życia i związanych z tym sposobów zaspokajania potrzeb życiowych jednostki jest działaniem granicznym, łączącym opiekę i wychowanie dla osiągnięcia wspólnego celu. Oczywiście, doradztwo odnosi się do tych grup dzieci i młodzieży, a także dorosłych, których życie i rozwój nie odbiegają w zasadniczy sposób od normy¹³.

Na łamach innego artykułu konkludowała

można [...] powiedzieć, że [...] najbardziej istotne, leżące w centrum zainteresowań pedagogiki opiekuńczej jest tworzenie warunków (rozumianych szeroko) dla zaspokojenia potrzeb dzieci i młodzieży, przy czym potrzeby te związane są z rozwojem różnych sfer osobowości. Dlatego też podzielałam te poglądy, które pedagogikę opiekuńczą określają jako teorię działania mającego na celu zaspokojenie potrzeb dzieci i młodzieży¹⁴.

Dość regularnie miesięcznik informował o kierunkach polityki opiekuńczej państwa, odnotowując ważne wydarzenia polityczne determinujące zmiany w dziedzinie opieki i wychowania, a także propozycje zmian oraz założenia reformy systemu oświaty czy bieżące omawianie działań resortu oświaty na kolejny rok.

Już w latach 60. Janina Maciaszkowa była przekonana, że postęp w rozwiązywaniu trudnych problemów opieki nad dzieckiem w dużym stopniu zależy od równoczesnego doskonalenia praktyki i rozwijania jej teoretycznych podstaw. Umiejętne łączenie teorii z doświadczeniem pedagogicznym, wzajemne ich wspieranie się i uzupełnianie uczyniła jedną z podstawowych zasad w redagowaniu czasopisma.

Niewielka początkowo refleksja teoretyczna z czasem przybierała na sile, zwłaszcza że stopniowo otwierały się możliwości odwołań do dorobku polskiej pedagogiki społecznej w dwudziestolecie międzywojennym oraz – choćby wybiórczego – sięgania do zachodniej literatury. Kolejne „odwilże społeczne” owocowały kształtowaniem się środowisk naukowych, które w krąg własnych zainteresowań włączały problematykę opiekuńczo-wychowawczą.

¹³ J. Maciaszkowa, *W kręgu problemów pedagogiki...*

¹⁴ J. Maciaszkowa, *Teoretyczne podstawy działalności opiekuńczej*, POW 1982, nr 8.

Publikowane w czasopiśmie przemyślenia i analizy uczonych oraz wnioski z badań dostarczały czytelnikom coraz więcej wiedzy o dzieciach i młodzieży, ich potrzebach i zagrożeniach rozwoju w mikro- i makroskali. Odbiorcy mogli też skorzystać z prezentowanej w artykułach wiedzy o prawidłowościach rządzących rozwiązywaniem niektórych problemów wychowawczych, takich jak: przeciwdziałanie zjawiskom patologicznym, rozwijanie umiejętności i dyspozycji przysposabiających do pracy, uczestnictwa w kulturze, do życia w rodzinie i wśród ludzi, do dbania o własny rozwój.

Deklarując wkład w opracowywanie teoretycznych podstaw opieki nad dzieckiem, redakcja, z inicjatywy Janiny Maciaszkowej, zwłaszcza w latach 70. i 80., udostępniała swe łamy uczestnikom sporu o istotę pedagogiki opiekuńczej i jej metodologiczne problemy, w tym przedmiot, terminologię, metody badawcze, związki z innymi dyscyplinami naukowymi i z praktyką.

Prowadzona w formie wolnej trybuny wymiana poglądów na temat, co i jak należy ulepszyć i zmienić w systemie opieki nad dzieckiem, dyskusja nad *Raportem o stanie oświaty w PRL* (przygotowanym przez Komitet Ekspertów powołany na wniosek Biura Politycznego KC PZPR przez Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego), szczególnie zaś nad opiniami dotyczącymi diagnozy funkcjonowania oraz propozycjami ulepszeń i zmian systemu opieki i wychowania, zaowocowały w piśmie stałą rubryką *W kręgu problemów pedagogiki opiekuńczej*.

Na jej łamach wypowiadało się wielu teoretyków i praktyków wychowania, takich jak: Aleksander Kamiński, Edmund Trempała, Marian Balcerek, Albin Kelm, Jadwiga Raczkowska, Maria Pelcowa i wielu innych. Nie mogło w gronie dyskutujących zabraknąć Janiny Maciaszkowej, która swoją refleksją nad istotą samej pedagogiki opiekuńczej, specyfiką zjawiska sieroctwa społecznego oraz teoretycznymi uwarunkowaniami działań opiekuńczych starała się umiejętnie wykazywać istotne związki teorii i praktyki opiekuńczo-wychowawczej.

Uważała, iż państwowe domy dziecka są jedną z najbardziej tradycyjnych form opieki nad dzieckiem osieroconym. Są wprawdzie placówkami, które w całości przejmują zadania rodzicielskie, opiekę i wychowanie oraz przygotowanie do życia zawodowego i życia społecznego, jednakże preferowanie korzystniejszych dla rozwoju dziecka innych form opieki, takich jak np. rodziny zastępcze, spowoduje znaczne zmniejszenie się liczby wychowanków domów dziecka.

W jednym z artykułów pisała

dom dziecka stanowi i stanowić pewnie będzie jeszcze długo podstawową formę opieki dla pewnej grupy dzieci, które z różnych powodów nie mogą być kierowane do adopcji lub rodzin zastępczych. Należy mieć jednak świadomość, że oderwanie dziecka od rodziny i umieszczenie w środowisku zakładowym może pogłębić sieroctwo społeczne przez uruchomienie dwóch mechanizmów:

- odebranie rodzicom dzieci zaniedbywanych i umieszczenie ich w placówce powoduje rozluźnienie więzi emocjonalnej (rodzice odzwyczajają się od swych obowiązków, są przekonani, że dom dziecka zaspokaja wszystkie potrzeby dzieci),
- pobyt w placówce likwiduje niektóre zaniedbania środowiskowe, przyczynia się jednak do powstania w psychice dziecka różnego rodzaju nieprawidłowości (szczególnie w sferze rozwoju emocjonalnego) oraz ujawnia specyficzne właściwości i postawy charakterystyczne dla sierot społecznych.

Z prowadzonych, nielicznych zresztą badań wynika, że domy dziecka nie są w stanie wyrównać wielu negatywnych konsekwencji sieroctwa społecznego, a często – na skutek pobytu w placówce – wytwarzają się dalsze nieprawidłowości. Rysuje się pilna potrzeba prowadzenia kompleksowych badań systemu wychowania w domach dziecka, a także potrzeba analizy życiowych losów usamodzielnionych wychowanków. Pozwoliłoby to wyraźniej określić efekty wychowawcze placówek, ostatnio podlegających krytycznej ocenie opinii publicznej. Coraz częściej zgłasza się postulaty zmian w statucie domu dziecka, który obok zadań opiekuńczo-wychowawczych powinien uwzględniać także zadania reedukacyjne i resocjalizacyjne¹⁵.

Janina Maciaszkowa przywiązywała dużą wagę do rzetelności i wiarygodności zamieszczanych informacji, wymiany poglądów, krytycznej analizy i popularyzacji pozytywnie zweryfikowanych doświadczeń i sprawdzonych rozwiązań metodycznych. Przypominała, iż czasopismo powinno przede wszystkim pomagać wychowawcy wspierać rozwój dziecka. Ma też służyć doskonaleniu systemu opieki i wychowania przez zachętę do refleksji. Stąd dbałość redaktorska o upowszechnianie dobrych doświadczeń i praktyki opiekuńczo-wychowawczej.

Celowi temu służył wyodrębniony w piśmie dział *Z metodyki i doświadczeń*. W publikowanych w nim artykułach dokładano starań, by upowszechnić różnorodne, sygnalizowane redakcji doświadczenia tak, by ukazał się w miarę pełny obraz działań opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych w szkołach i innych placówkach opieki nad dzieckiem oraz by działania te mogły być inspiracją do samodoskonalenia dla nauczycieli i wychowawców prowadzących zajęcia.

Najobszerniejszą części publikacji w tym dziale stanowiły artykuły ukazujące pracę wychowawcy. Były to doświadczenia oraz zalecenia metodyczne związane z poznawaniem zespołu dziecięcego oraz indywidualnie jego członków, sposobów diagnozowania różnorodnych sytuacji, planowania własnej pracy i swoich wychowanków, korygowania i wyrównywania niedoborów rozwojowych i zaniechań wychowawczych, a także, co niezwykle istotne, często podejmowano temat trudnych warunków pracy wychowawcy, a w jego kontekście – brak skutecznej możliwości realizacji podejmowanych zadań na terenie placówek opiekuńczych.

Na łamach jednego z artykułów sama redaktor naczelna podjęła polemikę w tej sprawie, zadając przy tym szereg istotnych pytań otwartych. Pisała:

wychowawca domu dziecka, który w myśl statutu placówki zastępuje rodziców, ma wymiar 26 godzin – czyli wypada dziennie od 4 do 3,5 godz.; ile z tego czasu może poświęcić na kontakt indywidualny z każdym wychowankiem, ilu „tatusiów” i „mamuś” opiekuje się nim w ciągu tygodnia? Ten sam wymiar godzin przysługuje wychowawcy domu wczasów dziecięcych, który tylko doraźnie zastępuje dziecku dom rodzinny, a także wychowawcy świetlicy szkolnej i półinternatu, będącego organizatorem zajęć, a nie realizatorem funkcji opiekuńczych pełnionych przez rodzinę. Wychowawca internatu, bursy, ogrodu jordanowskiego ma 30-godzinny tydzień pracy, mimo iż tylko okresowo przejmując zadania domu rodzinnego młodzieży.

Jaką ideą kierował się ustawodawca ustalający takie właśnie, a nie inne wymiary godzin obowiązkowych zajęć? Czy brano pod uwagę charakter zadań pełnionych przez poszczególne placówki? Jak w takiej sytuacji mówić w odniesieniu do sierot społecznych o kompensowaniu braków naturalnego środowiska rodzinnego?

¹⁵ J. Maciaszkowa, *Instytucjonalne formy wychowania dzieci pozbawionych naturalnej rodziny*, POW 1986, nr 3.

Czy takie ustalenia zajęć wychowawcy nie są zupełnym pominięciem prawa dziecka do szczęśliwego i spokojnego życia na rzecz wygody dorosłych i ich praw? Można tłumaczyć, że nie tylko czas decyduje o jakości pracy wychowawczej. Z całą pewnością. Rzeczywiście o tym, czy i w jakiej mierze następuje realizacja zadań kompensacyjnych przesądza raczej rodzaj kontaktów między dziećmi a ich dorosłymi opiekunami, sposób i treść przekazywanych wartości etycznych i kulturalnych, organizacja życia, wzajemne zaufanie i życzliwość, troska o realizację potrzeb i rozwój osobowości. Jest jednak zasadne pytanie – czy czas nie wyznacza pewnych ram ograniczających lub wzmacniających te możliwości? Czy nie należy zatem poszukiwać innych rozwiązań dotyczących organizacji pracy zwłaszcza w różnego rodzaju placówkach opiekuńczo-wychowawczych?¹⁶.

Często na łamach pisma pojawiały się publikacje na temat stylów kierowania wychowawczego i ich skuteczności, sposobów komunikacji z dziećmi, ich rodzicami, innymi wychowawcami, środowiskiem, zakładami pracy i innymi instytucjami tworzącymi dzieciom korzystne warunki rozwoju. Była też grupa artykułów poświęcona dziś powiedzielibyśmy ewaluacji pracy wychowawczej. Podnosiły one kwestie umiejętności oceny własnej pracy i korygowania jej skuteczności oraz umiejętności wykorzystywania własnych i cudzych doświadczeń dla jej poprawy.

W obszarze wymiany doświadczeń z zakresu praktyki wychowawczej na łamach pisma pojawiały się najczęściej refleksje opiekunów i wychowawców na temat różnych sposobów przygotowania wychowanków do samodzielnego życia poprzez umiejętność rozwiązywania aktualnych problemów życiowych, uczestnictwa w procesie pracy i kulturze. Były to sprawy zawsze aktualne i kluczowe dla uzyskania dobrych rezultatów wychowania.

Interesującą propozycją wymiany doświadczeń stało się prezentowanie na łamach pisma postaci doświadczonych wychowawców różnorodnych placówek opiekuńczo-wychowawczych poprzez wywiady z nimi. Był to pomysł Janiny Maciaszkowej, który miał na celu przybliżenie i uwiarygodnienie często niezwykle skutecznych działań wychowawczych. W czasie 30 lat kierowania redakcją na łamach pisma przeprowadzono ponad 90 takich rozmów. Przedstawione propozycje teoretyczno-metodyczne koncentrowały się wokół głównych zadań pracy opiekuńczo-wychowawczej oraz jej planowania i organizacji.

Uzupełniały je materiały na temat wybranych technik poznawania uczniów, skutecznego oddziaływania wychowawczego i korekty zachowań, takie jak: obserwacja (dzienniczki i arkusze obserwacji), różne rodzaje wywiadów, diagnozowanie pedagogiczne i psychologiczne, metoda indywidualnych przypadków, sondaż opinii o zachowaniu, socjometria (socjodramy i techniki socjodramatyczne), metody zadaniowe i psychoterapia.

Konsekwencją dbałości o możliwość samorozwoju czytelników było powołanie działu *Samokształcenie*.

Całemu zespołowi pisma, ale szczególnie Maciaszkowej, towarzyszyła świadomość, iż wszystkie materiały zamieszczane w czasopiśmie powinny służyć wzbogacaniu wiedzy oraz ulepszaniu warsztatu pracy opiekuńczo-wychowawczej. Ideą przewodnią materiałów zamieszczanych w tym dziale była zawsze pró-

¹⁶ J. Maciaszkowa, *Być nauczycielem wychowawcą*, POW 1990, nr 8.

ba zachęcenia czytelnika do pedagogicznej refleksji nad własnym warsztatem, ułatwienie mu zdobycia nowych informacji i ich wykorzystanie w pracy. Rolę tę pełniły zamieszczane na łamach recenzje i omówienia książek i filmów, mogących wzbogacić wiedzę zawodową wychowawców i dostarczyć im inspiracji do własnej pracy z młodzieżą. Propozycje i wskazówki do pracy samokształceniowej pojawiły się także w postaci relacji z pracy zespołów samokształceniowych.

Wychowawcy podnoszący kwalifikacje zawodowe, przygotowujący się do egzaminu, mogli w piśmie wyczytać wymagania dla osób zdobywających stopnie specjalizacji oraz zapoznać się z materiałami w postaci opracowań wybranych zagadnień, porad i wskazówek, co mogło im ułatwić sprostanie określonym wymaganiom.

Janina Maciaszkowa popierała potrzebę nieustannego kształcenia i podnoszenia kwalifikacji wychowawców. Starła się wspierać tę potrzebę, dzieląc się swoim wieloletnim doświadczeniem praktyka, ale i teoretyka pracy wychowawczej w swoich artykułach: *Od oceny do samooceny*¹⁷, *Od projektowania do planowania*¹⁸, *O planowaniu pracy wychowawczej*¹⁹, *O istocie zawodu nauczycielskiego*²⁰, *Problemy doboru, kształcenia i doskonalenia nauczycieli*²¹ oraz w wielu, wielu innych.

Redaktor Janina Maciaszkowa potrafiła trafnie odczytać kierunek nadchodzących problemów i zarysowujących się zmian. Umiała im wychodzić naprzeciw. Dowodzi tego np. wysunięta na łamach czasopisma już w latach 60. idea wprowadzenia do systemu opieki i wychowania nowego typu pracownika – pedagoga szkolnego. Równie doniosła była – wynikająca z dobrego rozpoznania społecznych potrzeb i związana z założonym kierunkiem rozwoju miesięcznika – inicjatywa wspomagania organizatorów i realizatorów nowego przedmiotu, który wprowadzono w roku 1973 do szkół ponadpodstawowych. Przedmiotem tym było, prowadzone początkowo eksperymentalnie, przysposobienie do życia w rodzinie (pdż).

Czasopismo niemal natychmiast rozszerzyło profil, wprowadzając na swe łamy odpowiedni dział, by od stycznia 1974 r. wyodrębnić specjalne miejsce w postaci wkładki skupiającej teoretyczno-praktyczne refleksje związane z realizacją tego przedmiotu. Artykuły problemowe w niej zawarte dostarczały wiedzy o rodzinie, o młodzieży oraz przekazywały syntetycznie ujęte informacje z programu tego interdyscyplinarnego przedmiotu. Najobszerniej prezentowano kwestie modelu rodziny, jej miejsca w społeczeństwie, role społeczne oraz prawa i obowiązki jej członków, dysfunkcyjność rodziny oraz przyczyny, objawy i skutki tego stanu, a także politykę państwa wobec rodziny i ochronę jej praw.

Sama Maciaszkowa często zabierała w tej sprawie głos na łamach redagowanego przez siebie czasopisma. W jednym z artykułów tak pisała:

¹⁷ J. Maciaszkowa, *Od oceny do samooceny*, POW 1962, nr 2.

¹⁸ J. Maciaszkowa, *Od projektowania do planowania*, POW 1965, nr 7.

¹⁹ J. Maciaszkowa, *O planowaniu pracy wychowawczej*, POW 1964, nr 7.

²⁰ J. Maciaszkowa, *O istocie zawodu nauczycielskiego*, POW 1980, nr 8.

²¹ J. Maciaszkowa, *Problemy doboru, kształcenia i doskonalenia nauczycieli*, POW 1975, nr 9.

tego, że rodzina jest związana z życiem całego społeczeństwa, nie trzeba udowadniać. Wszystko, co dzieje się w skali makro, ożywia i wywołuje reakcje w małej rodzinnej grupie. I na odwrót. Opinie, przekonania i postawy członków rodziny – poprzez ich udział w życiu społecznym i zawodowym – zderzają się z innymi – podobnymi lub odmiennymi – opiniami i postawami wpływając na rozwiązywanie spraw, styl życia i system wartości. To powiązanie sfery życia rodzinnoprywatnego z życiem społeczno-zawodowym i politycznym powoduje nieustanną wymianę doświadczeń. Pozwala też na sformułowanie twierdzenia – iż poziom i styl życia, system wartości funkcjonujący w rodzinie, składający się na jej etos, są odpowiednikami tego, co stanowi o sile i obliczu społeczeństwa²².

W innym artykule wyraźnie określała wagę i znaczenie rodziny:

[...] za wychowanie dzieci odpowiedzialni są rodzice. Wszelkie inne instytucje, takie jak przedszkole, szkoła, dom kultury, świetlica mają jedynie wspierać oddziaływanie domu rodzinnego, poszerzać teren doświadczeń społecznych dzieci, pogłębiać możliwości realizacji ich uzdolnień i zamiarów, wpływać na budzenie aspiracji i dążeń. To wspomaganie rodziny przez instytucje oświatowe, kulturalne i społeczne pomaga w kształtowaniu osobowości dzieci²³.

Przyszły kierunek zmian w opiece nad dzieckiem widziała w odniesieniu do zasobów rodziny

znajomość charakteru oraz potrzeb rodzin i ich dzieci stanowi niezbędny warunek tworzenia takiego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną, który we właściwy sposób, w odpowiednim okresie udziela pomocy, a jednocześnie uczy aktywnej postawy wychodzenia z okresowych trudności występujących w rodzinie, umożliwia wyjaśnienie źródeł niepowodzeń, poszukiwanie środków zaradczych we własnym zakresie i z udziałem innych²⁴.

Drugim pod względem częstotliwości analiz tematem podejmowanym we wkładce *Przygotowanie do życia w rodzinie* była młodzież.

Przez kilkanaście lat, poczynając od roku 1973, czasopismo – nie rezygnując z analiz problemów rodziny, jej funkcji i dysfunkcji opiekuńczo-wychowawczych – poruszało wiele istotnych problemów młodzieży współczesnej, zwłaszcza w aspekcie przygotowywania jej do właściwego funkcjonowania w rodzinie. Odwołując się do opinii jej i o niej, do aktualnie prowadzonych badań z dziedziny psychologii, pedagogiki i socjologii, starano się przedstawić jaka jest, do czego dąży, jakie ma oczekiwania, marzenia i plany, jak ocenia siebie i własną rodzinę, ku jakim wartościom zmierza, jak poszukuje sensu życia i własnej tożsamości.

Kolejnym problemem często podejmowanym we wkładce było zagadnienie relacji interpersonalnych, szczególnie dotyczących współżycia w grupie rówieśniczej, w środowisku wielopokoleniowym i w rodzinie. Intencją redakcji było wykorzystanie przez nauczycieli pdż prezentowanej wiedzy do prawidłowego kształtowania określonych przekonań, postaw i działań młodzieży.

Fakt, iż przedmiot ten był swoistym *novum* w polskiej szkole, skłonił redakcję do stosunkowo szerokiego zaangażowania czasopisma w budowę warsz-

²² J. Maciaszkowa, *Pedagogika opiekuńcza. Pojęcia przedmiot, zakres*, POW 1989, nr 2.

²³ J. Maciaszkowa, *Funkcje i współczesne modele rodziny*, POW 1988, nr 3.

²⁴ J. Maciaszkowa, *Kierunki przeobrażeń w opiece nad dzieckiem*, POW 1990, nr 10.

tatu pedagogicznego nauczyciela uczącego przygotowania do życia w rodzinie. Stąd pojawiło się wiele artykułów na temat organizacji i planowania pracy, gromadzenia materiałów, przygotowania się do zajęć, sposobów realizacji wybranych tematów czy wreszcie metod poznawania młodzieży oraz nawiązania dobrej z nią współpracy.

Należy zauważyć, iż umieszczona od 1974 r. w piśmie wkładka *Przysposobienie do życia w rodzinie* oraz treści w niej zawarte były przedmiotem szczególnej uwagi Janiny Maciaszkowej. Będąc bowiem kierownikiem Pracowni Wychowania Szkolnego w Instytucie Programów Szkolnych, przygotowała pierwszą wersję programu dla tego przedmiotu oraz poddała go praktycznej weryfikacji. Zgromadzone wyniki badań i ich analiza stały się podstawą napisanej w 1977 r. rozprawy habilitacyjnej pt. *Rola szkoły w przygotowaniu młodzieży do życia w rodzinie* oraz opracowania drugiej wersji programu dla tego przedmiotu, zatwierdzonej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania do praktycznej realizacji w szkołach. Nie może więc dziwić fakt wielokrotnego publikowania własnych artykułów we wkładce, których treści związane były z głęboką troską Autorki o prawidłową i skuteczną realizację treści kierowanych do młodzieży. Przykładem mogą być niektóre tytuły Jej publikacji: *Przysposobienie do życia w rodzinie jako przedmiot kształcenia*²⁵, *Problemy z realizacją przedmiotu pdż*²⁶, *Przygotować do życia w rodzinie – czy i jak?*²⁷, *Przysposobienie do życia w rodzinie – założenia, refleksje, doświadczenia*²⁸.

Janina Maciaszkowa, jak zauważają jej współpracownicy, miała wyjątkową umiejętność skupiania wokół siebie i w redakcji ciekawych ludzi, integrowania ich, pozyskiwania dla spraw w danym momencie aktualnych i ważnych. Znaczenie ma też fakt, iż wielu z nich swe pierwsze sukcesy autorskie przeżywało w związku z publikacjami zamieszczanymi w miesięczniku.

Kierowanie pracą redakcji „Problemów Opiekuńczo-Wychowawczych” nigdy nie było jedynym zajęciem Janiny Maciaszkowej. Lubiła czasopismo, ceniła je, poświęcała mu wiele energii i uwagi, ale równie silnie angażowała się w inne inicjatywy organizatorskie, prace koncepcyjne oraz badania wybranych zagadnień z dziedziny opieki i wychowania. Pełniła odpowiedzialne funkcje kierownicze w wielu instytutach naukowych. Najdłużej była związana z obecnym Instytutem Badań Edukacyjnych, noszącym w czasie Jej pracy (lata 1962–1972) miano Instytutu Pedagogiki, a następnie (lata 1983–1991) Instytutu Badań Pedagogicznych. Kierowała też zespołami badawczymi w: Instytucie Programów Szkolnych (w latach 1972–1974), Instytucie Badań nad Młodzieżą (w latach 1974–1978 oraz 1981–1983) oraz w Instytucie Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego (w latach 1978–1981).

Janina Maciaszkowa należała do nielicznego początkowo, a z czasem coraz szerszego grona ludzi, którzy podjęli trud rozwijania teorii opieki nad

²⁵ J. Maciaszkowa, *Przysposobienie do życia w rodzinie jako przedmiot kształcenia*, POW 1975, nr 1.

²⁶ J. Maciaszkowa, *Problemy z realizacją przedmiotu pdż*, POW 1980, nr 7.

²⁷ J. Maciaszkowa, *Przygotować do życia w rodzinie – czy i jak?*, POW 1981, nr 9.

²⁸ J. Maciaszkowa, *Przysposobienie do życia w rodzinie – założenia, refleksje, doświadczenia*, POW 1977, nr 6.

dzieckiem oraz prowadzenia empirycznych badań. Długo jako redaktor i pedagog musiała się zmagać z panującym w pierwszym powojennym piętnastoleciu poglądem, że dobra teoria jednoznacznie wynika z dobrej praktyki. Wiele wysiłku wymagało też upowszechnienie przekonania, że zagadnieniami opiekuńczymi w ogóle warto się naukowo zajmować, że mogą być one przedmiotem owocnych poznawczo badań. O równoprawne ich traktowanie przez nauki społeczne, o teoretyczną refleksję nad działalnością opiekunów-wychowawców zabiegała Janina Maciaszkowa od początku swej twórczej aktywności zarówno w „Problemach Opiekuńczo-Wychowawczych”, jak i na krajowych oraz zagranicznych naradach, konferencjach, sympozjach.

Często poddawała pod osąd i dyskusję własne koncepcje i inicjatywy w tej dziedzinie. Preferowała tę tematykę w pracy zespołów, którymi kierowała w instytutach naukowych, co owocowało wartościowymi, a bywało pionierskimi syntezami, raportami, wdrażanymi do praktyki koncepcjami programowymi. Jej doktoranci (a wypromowała ich ośmiu) również prowadzili badania empiryczne, przygotowując wartościowe dysertacje na temat zagadnień opiekuńczych i wychowawczych.

Pierwsze indywidualnie realizowane badania Janiny Maciaszkowej dotyczyły zdyscyplinowanej postawy wychowanków placówek opiekuńczych. Ich rezultaty oraz wnioski dla teorii i praktyki wychowawczej przedstawiła w książkach *O dyscyplinie w wychowaniu* (Warszawa 1959) oraz *Od nakazu do świadomego wyboru* (Warszawa 1961). Ta tematyka, konsekwentnie wzbogacana o pokrewne obszary i problemy, zgłębiana teoretycznie, badana przy użyciu doskonalonych procedur i metod, pozostawała stale w kręgu Jej zainteresowań.

Wybiórczą syntezę pedagogicznych poglądów, przemyśleń, ocen i koncepcji Janiny Maciaszkowej zawiera ostatnia Jej książka – *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej. Opieka rodzinna nad dzieckiem i kompensacja jej niedostatków* – wydana przez WSiP w maju 1991 r., kilka dni po śmierci Autorki. Publikacja ta miała stanowić impuls do dyskusji nad stanem teorii i praktyki opiekuńczej oraz pożądanymi kierunkami ich rozwoju. Kontynuując nurt wcześniejszych dociekań, Maciaszkowa poszukiwała w tej publikacji odpowiedzi zwłaszcza na takie pytania, jak:

- Co określa status pedagogiki opiekuńczej, jakie są jej związki z innymi dyscyplinami pedagogicznymi?
- Jakie rozumienie opieki jest właściwe dla określenia różnorodności podejmowanych działań, w jakich sytuacjach opieka występuje oraz jakie związki zachodzą między opieką i wychowaniem?
- W których środowiskach opieka znajduje najlepsze możliwości realizacji i jakie czynniki je warunkują?
- Które środowiska z tego punktu widzenia mieszczą się w centrum zainteresowań pedagogiki opiekuńczej?²⁹

Status pedagogiki opiekuńczej określała Janina Maciaszkowa w dwu płaszczyznach: teoretycznej i praktycznej (takie podejście cechowało większość Jej

²⁹ J. Maciaszkowa, *Z teorii i praktyki opiekuńczo-wychowawczej. Opieka rodzinna nad dzieckiem i kompensacja jej niedostatków*, Warszawa 1991, s. 18.

przedsięwziąć: inicjowała badania, z których pożytek mogliby odnieść praktycy, a w teoretycznych koncepcjach konsekwentnie uwzględniała stan realnej praktyki, najczęściej sprawdzany w toku empirycznych badań). Pojmowała ją szeroko: „jako dyscyplinę, która bada, opisuje i wyjaśnia fakty, sytuacje i procesy oraz istniejące między nimi zależności związane z tworzeniem warunków do zaspokajania potrzeb ludzi, szczególnie dzieci i młodzieży”³⁰. Uznawała ją za teorię „takiego działania opiekuńczo-wychowawczego, które umożliwi rozwój osobowości”. Opowiadała się za równie szerokim rozumieniem pojęcia „opieka” – skłonna była odnosić je do całej populacji dzieci i młodzieży (wąskie ujęcie tego terminu rezerwowała na określenie działań wobec grup dzieci o zaburzonym rozwoju) i przypisywać wynikające z niej zadania wszystkim intencjonalnie tworzonemu środowiskom opiekuńczo-wychowawczym, od rodziny poczynając, poprzez instytucje systemu edukacyjnego, a na formach i placówkach pieczy zastępczej kończąc.

Uważała, że najkorzystniejsze warunki do sprawowania tak definiowanej opieki ma prawidłowo funkcjonująca rodzina. Tym środowiskiem opiekuńczo-wychowawczym interesowała się stale, a szczególnie intensywnie od początku lat 70. Analizowała zwłaszcza więzi emocjonalne w tej wspólnotce, poziom i sposoby zaspokajania indywidualnych potrzeb, stosunki rodzice–dzieci, proces przekazywania wartości i norm moralnych, zagrożenia prawidłowego funkcjonowania różnych typów rodzin, występujące w nich zjawiska patologiczne oraz ich skutki dla życia i rozwoju potomstwa.

Podjęta przez Janinę Maciaszkową praca nad koncepcją podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców zaowocowała projektem powierzenia szkołom ponadpodstawowym zadania przysposabiania młodzieży do życia w rodzinie. Opracowany pod Jej kierunkiem eksperymentalny program edukacyjno-wychowawczy zaproponowano szkołom do realizacji w roku 1973. Eksperymentem zamierzonym na dwuletni okres zainteresowało się znacznie więcej szkół niż planowali inicjatorzy. Zintensyfikowano więc szkolenie nauczycieli prowadzących przedmiot, monitorowano przebieg zajęć, zbierano opinie młodzieży, nauczycieli, rodziców. Zmodyfikowaną w rezultacie tych prac podstawę programową wykorzystywały szkoły w toku wyodrębnionych zajęć bądź też na godzinach wychowawczych.

O problemach rodziny i przygotowaniu młodych ludzi do właściwego w niej funkcjonowania Janina Maciaszkowa pisała w licznych artykułach. Poświęciła tej tematyce również kilka książek: *O współżyciu w rodzinie* (Warszawa 1980), *Rola szkoły w przygotowaniu młodzieży do życia w rodzinie* (Warszawa 1977), *Problemy wieku młodzieńczego w szkolnej edukacji* (red., Warszawa 1989) oraz *Życie rodzinne w szkolnej edukacji* (red., Warszawa 1990).

W polu Jej zainteresowań pozostawały stale instytucje wspomagające rodzinę w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, a także zastępujące w opiece nad dziećmi dysfunkcyjnych rodziców. Wielokrotnie analizowała działalność istniejących form i placówek opieki, a także wzajemne relacje między poszczególnymi elementami systemu opiekuńczo-wychowawczego. W swej ostatniej książce sformułowała m.in. takie postulaty:

³⁰ Tamże, s. 27.

- W prowadzonych badaniach więcej uwagi należy poświęcać diagnozowaniu potrzeb dzieci i młodzieży oraz ocenie skuteczności działania środowisk naturalnych i zastępczych.
 - Rozważenia wymaga profil przygotowania zawodowego pracowników zatrudnionych w instytucjach opieki nad dzieckiem. W modelu wychowawcy trzeba widzieć wyraźnie, obok wiedzy, także umiejętności pozwalające na pracę z dziećmi, a przede wszystkim cechy osobowe umożliwiające pełnienie roli odpowiedzialnego opiekuna; przemyślenia zatem wymaga problem doboru wychowawców.
 - Konieczne jest dokonanie wszechstronnej oceny funkcjonowania obecnego systemu opieki nad dzieckiem, a w konsekwencji postulowanie zmian, które pozwoliłyby zwiększać skuteczność stosowanych form i metod kompensacji.
- Wzorując się na specyficznych cechach rodzinnego środowiska naturalnego należałoby opracować szczegółowy model sprawowania opieki, pozwalający jak najpełniej zaspokajać potrzeby dzieci i młodzieży³¹.

Najbardziej aktywny, twórczy okres życia Janiny Maciaszkowej przypadł na lata 1961–1991. To trzydziestolecie jest jednocześnie dającym się wyodrębnić i w pewnym sensie zamkniętym etapem w dziejach opieki nad dzieckiem w Polsce. Przemiany społeczne po październikowej „odwilży” 1956 r., kumulujące się zmiany potrzeb opiekuńczych, a także ustawowe uznanie opieki nad dzieckiem za integralny element systemu oświaty i wychowania oddzielają go wyraźnie od pierwszego powojennego piętnastolecia. Jeszcze silniejszą cezurę stanowią reformy polityczne, społeczne, ekonomiczne i inne początku lat 90., odrzucające założenia ustrojowe minionej epoki, w oparciu o które przez 45 lat organizowano i realizowano działalność opiekuńczą.

Z perspektywy ostatnich dziesięcioleci widać, że we wszelkich próbach opisu, analizy i oceny sytuacji w dziedzinie opieki nad dzieckiem w tym okresie należy odwoływać się do dorobku Janiny Maciaszkowej, zwłaszcza do wydanych pod Jej redakcją 300 numerów „Problemów Opiekuńczo-Wychowawczych”. Ich lektura odsłania meandry ciągłości i zmiany w sferze sytuacji życiowej dzieci i młodzieży, koncepcji, szans, możliwości i sposobów przeciwdziałania zagrożeniom ich rozwoju, przemian i przewartościowań, sukcesów i niepowodzeń w doskonaleniu praktyki opiekuńczo-wychowawczej i jej teoretycznych podstaw. Ukazuje ogromny awans problematyki opiekuńczo-wychowawczej, wyrażający się w jej społecznym odbiorze, rozwoju praktyki oraz refleksji teoretycznej.

Tkwią w tym dorobku wartości trwałe, projekty i rozwiązania ważne nie tylko wówczas, ale i obecnie. Wiele z nich wymaga kontynuacji, część przewartościowania, redefinicji, dostosowania do zmienionych warunków społeczno-ustrojowych i wynikających z nich potrzeb opiekuńczych oraz do nowych założeń programowo-organizacyjnych.

Pokażny zbiór utrwalonych w artykułach przemyśleń i dokonań ludzi zajmujących się pedagogiką opiekuńczą w omawianym trzydziestoleciu może nie tylko służyć rozwiązywaniu istniejących stale trudnych problemów dzieci i młodzieży, lecz także stanowić inspirację do poprawnego kształtowania obecnej ich sytuacji. W toku dokonywanej reformy systemu opieki zachowują aktualność takie szczególnie wówczas akcentowane problemy, jak np.: związek opieki z wychowaniem,

³¹ Tamże, s. 48.

stałe monitorowanie przeprowadzanych zmian i wynikająca z nich modyfikacja przyjmowanych rozwiązań, dbałość o teoretyczne uzasadnianie podejmowanych przedsięwzięć, profesjonalizm działań. Godne uwagi są też, jako elementy wzorca osobowego właściwe Janinie Maciaszkowej: otwartość na nowe idee i trendy, skłonność do poddawania własnych sądów krytycznej ocenie, spolegliwość i życzliwość dla ludzi oraz brak uprzedzeń w kontaktach z otoczeniem³².

Bez wątpienia słuszne jest stwierdzenie prof. Mieczysława Łobockiego, który w poświęconym Maciaszkowej wspomnieniu zauważył, iż „gdyby nawet dorobek Jej życia ograniczył się tylko do wspomnianej funkcji redaktora naczelnego, to i tak dla rozwoju pedagogiki opiekuńczej w naszym kraju miałyby niezaprzeczalne zasługi. Tym większe, że działała w niełatwych czasach”³³.

³² J. Raczkowska, *Wspomnienie Janina Maciaszkowa...*

³³ M. Łobocki, *Wkład Janiny Maciaszkowej w rozwój pedagogiki opiekuńczej*, POW 1999, nr 7.